Cena 6 hal.

Nr. 2. Kraków, Poniedziałek 3. Stycznia 1916. Rok XXIV

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., rocznie 30 K. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.
Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 20 h., kwartalnie 9 K 60 h., rocznie 38 K.
Na prowincyę z dwukrotną przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 90 h., kwartalnie 11 K 70 h., rocznie 46 K.
W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K, w innych państwach kwartalnie 15 K. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344.

Biuletyny austro-węgierskie.

Wschodni teren.

Wiedeń, dnia 1. stycznia.

Urzedowo ogłaszają dnia 1. stycznia 1916.:

Bitwa w Galicyi wschodniej trwa dalej z niezmniejszoną gwałtownością. Punkt ciężkości walk leżał także wczoraj na froncie nad średnią i dolną Strypą. W obszarze na północny wschód od Buczacza wkrótce popołudniu wystąpiły do działalności rosyjskie masy artyleryi. Ogień jej trwał aż do wieczora, poczem nieprzyjaciel przeszedł do ataku. Kolumny jego dotarły w licznych liniach atakowych miejscami cztery do pięciu razu aż do naszych przeszkód drucianych, ale zawsze i wszędzie załamał się atak pod niszczącą działalnością naszego ognia.

W nocy cofnął się nieprzyjaciel, pozostawiając na miejscu setki zabitych i ciężko rannych, do swej pozycyi pierwotnej, odległej sześćset do tysiąca kroków.

Także ataki, jakie Rosyanie podjęli koło Jazłowca na południe od Buczacza i w pobliżu Uścieczka nad Dniestrem, spotkał taki sam los, jak ataki nad średnią Strypą.

Na froncie besarabskim minął dzień znowu stosunkowo spokojnie.

Pozycye armii jenerała Bothmera nad górną Strypą i grupy wojsk jenerała Böhm-Ermollego nad Ikwą znajdowały się pod ogniem nieprzyjacielskiej artyleryi.

U armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda rozbito rosyjski batalion, który próbował posunąć się na południe od Berestian.

Na zgięciu Styru, na północny wschód od Czartoryska, zaskoczyły niemieckie i austro-węgierskie wojska ze skutkiem nieprzyjacielski posterunek.

Koło Kołodzi na zachód od Rafałówki odparliśmy jeden atak.

Urzędowo donoszą 2. stycznia 1916.:

Nieprzyjaciel podjął teraz znowu ofenzywę także na nasz front besarabski armii Pflanzer-Baltina. Najprzód naprożno próbował dwa razy w nocy sylwestrowej, i dwa razy przedpołudniem dnia następnego wtargnąć w nasze pozycye, potem o godzinie 1 popołudniu wykonał ponowny silny atak na nasze szańce pod Toporowcem. Nasi dzielni obrońcy w walce wręcz odparli ten atak. W dwie godziny potem w ten sam obszar wyruszyło sześć pułków rosyjskich, które po większej części znowu pobito. Tylko w jednym odcinku batalionowym walka nie jest jeszcze skończona. Straty nieprzyjaciela są nader znaczne.

Także front nad Strypą na północny wschód od Buczacza został w Nowy Rok rano zaatakowany. Atak ten nie udał się; nie udał się również atak na szaniec na północny wschód od Burkanowa. Liczba jeńców wziętych we wschodniej Galicyi od tygodnia dosięga 3000.

Na południe od Dubna i pod Berestianami w obszarze Kormina odparto słabsze oddziały nieprzyjacielskie.

Wojna z Włochami.

Urzędowo ogłaszają dnia 1. stycznia 1916.:

Wczoraj ostrzeliwała włoska ciężka artylerya ponownie Malborghet i Wolfsbach.

W noc noworoczną utrzymywała włoska artylerya szczególnie gwałtowny ogień na Col di Lana. Położenie niezmienione.

Urzędowo ogłaszają dnia 2. stycznia 1916.:

Na terenie wojny włoskiej nic nowego.

Bałkański teren.

Urzędowo ogłaszają dnia 1. stycznia 1916.:

Koło Ipek ponownie znaleziono cztery przez Serbów zakopane działa. Nad Tarą utarczki.

Urzędowo ogłaszają dnia 2. stycznia 1916.:

Na południowo-wschodnim terenie nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego **von Höfer**, marszałek polny porucznik.

Biuletyny niemieckie.

Wschodni teren.

Urzędowo ogłaszają dnia 1. stycznia 1916.:

Koło Friedrichstadtu rozbił się w naszym ogniu atak rosyjski, wykonany przez zamarzniętą Dźwinę.

Nieprzyjacielskie patrole zostały w kilku miejscach frontu odparte.

Na północ od Czartoryska posunęły się silne niemieckie i austro-węgierskie oddziały wywiadowcze, wzięły do niewoli około 50 Rosyan i powróciły w nocy do swych pozycyj.

Austro-węgierskie baterye armii jenerała hr. Bothmera brały skutecznie udział, flankując w odparciu ataku rosyjskiego na południe od Burkanowa.

Urzędowo ogłaszają dnia 2. stycznia 1916.:

Posuwające się w rozmaitych miejscach frontu słabsze rosyjskie oddziały odparto. Na południe od jeziora Dryświaty udało się jednemu z nich przejściowo wtargnąć do naszej pozycyi.

Zachodni i bałkański teren

Urzędowo ogłaszają dnia 1. stycznia 1916.:

Na zachodnim terenie wojny nie było żadnych znaczniejszy wydarzeń.

Na bałkańskim terenie wojny nic nowego.

Urzędowo ogłaszają dnia 2. stycznia 1916.:

W nocy na 1. bm. przeszkodzono usiłowaniom silniejszych oddziałów angielskich wtargnięcia do naszej pozycyi koło Freilinghem na północny wschód od Armentieres. Na północny zachód od Hulluch obsadziły nasze wojska po skutecznem wysadzeniu lejek. Przy zdobyciu nieprzyjacielskiego okopu na południe od Hartmannsweilerkopf wpadło w nasze ręce przeszło 200 jeńców.

Na bałkańskim terenie położenie niezmienione.

Naczelne Kierownictwo Armii.

Biuletyny tureckie.

Konstantynopol. (T. B.) Główna kwatera turecka donosi: Front w Dardanelach: Koło Sed-il-Bahr od 29. do 30. grudnia trwał ogień karabinowy i rzucanie bomb, który tu i ówdzie wzmógł się do ostateczności w nocy aż do rana. Popołudniu dn. 30. grudnia na prawem skrzydle, w centrum w części lewego skrzydła stoczono silne walki artyleryi i piechoty. Dwa krążowniki i jeden monitor brały udział w tych walkach. Nasza artylerya w okopach strzeleckich i w obozach nieprzyjacielskich koło Sed-il-Bahr wyrządziła wielkie szkody. W nocy z 30. na 31. grudnia nasze baterye cieśnin morskich ze skutkiem bombardowały nieprzyjacielskie miejsca lądowania koło Sed-il-Bahr i Teke Burnu. Jeden z naszych okrętów powietrznych podpodczas wzlotu rekognoscyjnego rzucił w kierunku Imbros bomby na krążownik pancerny angielski „Swiftsure“. Zresztą nic ważniejszego.

Konstantynopol. (T. B.) Główna kwatera turecka donosi: Koło Sed-il-Bahr odbywały się na prawem skrzydle w nocy na dzień 31. grudnia żywe walki przy pomocy bomb, a w centrum walki artyleryi i bomb. Dnia 31. frudnia popołudniu odpowiedzieliśmy silnie na ogień nieprzyjaciela, zwrócony na nasze rowy strzeleckie w centrum. Baterye nasze nad cieśniną wzięły pod ogień składy nieprzyjaciela położone w pobliżu miejsca wylądowania w Sed-il-Bahr Na ogień ten odpowiadał bezskutecznie pancernik „Suffron“ i pięć kontrtorpedowców, które go chroniły.

Cesarskie życzenia.

Naczelny dowódca arc. Fryderyk do Monarchy.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Komendant Armii Arcyks. Fryderyk przesłał z okazyi zmiany roku depeszę do Cesarza, w której składa Cesarzowi imieniem całej siły zbrojnej głęboko odczute życzenia noworoczne. W depeszy tej powiedzianem jest:

Armia i flota w niewzruszonej nadziei wierne swemu ślubowaniu i bratersko połączone z dzielnymi sprzymierzeńcami w roku minionym nie tylko odparły krwawo ataki świata nieprzyjaciół, lecz zdobyły także i obsadziły atakiem nie dającym się pokonać szerokie obszary nieprzyjacielskiego terytoryum. Na północnym wschodzie pełne sławy chorągwie Austro-Węgier powiewają głęboko w sercu przemożnego państwa carów. Na Bałkanie ostatecznie została Serbia ukaraną — jak tego Bóg chciał — za swe niegodziwe postępowanie. Na południowym zachodzie spiżowa straż austro-węgierska wstrzymuje krwawo wszystkie zrozpaczone próby haniebnego zdrajcy, wpadnięcia nam na tyły. Nasza dzielna flota szybkiemi i odważnemi uderzeniami sieją postrach i zamieszanie w szeregach przemożnych przecwników i na ich wybrzeżach. Pomni naszej przysięgi żołnierskiej w pełnej zapału miłości i czci dla naszego Najłaskawszego Wodza wojennego, chcemy także i w nowym roku wytrwać dzielnie i niewzruszenie, aby nie tylko utrzymać i umocnić to, co się osiągnęło, lecz także, aby przy Boskiej pomocy osiągnąć nowe sławy i zwycięstwa, aż nasi przemożni nieprzyjaciele na lądzie i na morzu całkiem będą pokonani i aż będzie zapewniony naszej kochanej ojczyźnie trwały pełny honoru pokój.

Monarcha do naczelnego dowódcy.

Cesarz w odpowiedzi na tę depeszę wystosował do Arcyksięcia następujący telegram:

Głęboko odczute życzenia noworoczne, które Wasza Wysokość wyraził mi właśnie w słowach wymownych, głęboko Mnie wzruszyły. Wspomnienie upłynionego roku wojennego, które W. Wysokość nakreślił, pozwalają Mi z dumną radością ocenić nadzieję, jaka przepełnia Moją siłę zbrojną w poczuciu wszystkich sukcesów, które znamionują położenie wojenne nasze i naszych wiernych sprzymierzeńców.

Choć na wiosnę wystąpił przeciw nam w sposób zdradziecki nowy nieprzyjaciel — Włochy, to jednak obrońcy Tyrolu i Karyntyi i Moja bohaterska armia nad Soczą stawiła czoło wszystkim jego szturmom.

Po zdobyciu Belgradu i po wspaniałem i sławnem przeprawieniu się przez Dunaj i Sawę nasze i niemieckie armie poniosły swe chorągwie daleko na Bałkan. Gdziekolwiek spojrzę na lądzie i na morzu, widzę Mą armię niewzruszoną i ożywioną parciem naprzód, walczącą na północy i na południu.

Dziękując najgoręcej za wszystkie życzenia i ślubowania, które Mi W. Wysokość wyraził, proszę o błogosławieństwo Nieba dla Mojej siły zbrojnej, tej spiżowej tarczy i ostrego miecza ojczyzny.

Franciszek Józef wł. r.

Rozkaz do armii.

Arcyksiążę Fryderyk podał do wiadomości tę wymianę depesz w rozkazie Komendy armii i dodał:

Te słowa Najwyższej łaski i uznania będą nam towarzyszyły we wszystkich walkach, które nas jeszcze czekają dla skończenia wielkiego dzieła aż do ostatecznego pokonania naszych nieprzyjaciół.

Ojciec św. do episkopatu polskiego.

= Ojciec święty wystosował do episkopatu polskiego w Galicyi list, w którym dziękuje za wyrażone mu słowa przywiązania i czci duchowieństwa i ludu katolickiej Polski, przesyła z błogosławieństwem wyrazy współczucia wraz z zapewnieniem modłów, by wszystkie słuszne pragnienia Polski ziściły się.

List ten zamieścimy w wydaniu popołudniowem.

Aresztowanie konsulów w Salonikach.

Paryż. (T. B.) Havas donosi z Salonik 30. grudnia: Wskutek napadu nieprzyjacielskiego aeroplanu na Saloniki postanowiła władza wojskowa wydalić konsulów niemieckiego, austro-węgierskiego, tureckiego i bułgarskiego. Konsulaty zostały otoczone wojskiem. Konsulowie otrzymali rozkaz natychmiastowego wyjazdu.

Upozorowanie aresztowania.

Medyolan. (T. B.) Według doniesień „Socolo“ i „Corriere della Sera“ z Salonik, bomby rzucone z aeroplanu, który się pokazał nad Salonikami, zabiły 17 żołnierzy francuskich i angielskich. Dalej donoszą te dzienniki, że przeciw wypędzeniu konsulów zaprotestowali prefekt Salonik i grecki adjutant przy komendzie wojsk angielsko-francuskich, generał Mossobulos. Na to władze wojskowe odparły, że przez swój atak lotniczy także nieprzyjaciele uczynili Saloniki obszarem wojennym. Patrole angielskie i francuskie zajęły także archiwa konsulatów. Konsul austro-węgierski zaprotestował. W konsulacie bułgarskim został zaaresztowany także sekretarz bułgarskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Wszyscy aresztowani zostali na samochodach ciężarowych pod eskortą żandarmów i dragonów zawiezieni do komendy wojska, gdzie krótko zakomunikowano przyczynę ich ukarania.

Liczba osób aresztowanych w czterech konsulatach wynosi 51. Znajduje się między nimi także redaktor „Nouveau Siecle“. Konsulaty mają jeszcze godła, ale u wejść stoją żołnierze francuscy i angielscy. Sarrail oświadczył zastępcom władz greckich na ich protest przeciw aresztowaniu konsulów, że bombardowanie ze strony nieprzyjacielskich aeroplanów daje mu do tego uprawnienie, że jednak ostateczne rozstrzygnięcie zależy od rządu francuskiego i angielskiego.

Ilość aresztowanych.

Londyn. (T. B.) „Times“ donosi z Aten: Liczba członków konsulatu, aresztowanych w Salonikach wynosi 62. Bułgarskiego konsula niema między nimi, gdyż nie można go było nigdzie znaleźć.

Internowanie na pancerniku.

Paryż. (T. B.) Agencya Havasa donosi z Aten: Generalni konsulowie niemiecki, austro-węgierski, turecki i bułgarski zostali zaprowadzeni na pokład francuskiego okrętu liniowego „Patrie“.

Protest rządu greckiego.

Berlin. (T. B.) Prywatny korespondent Biura Wolffa donosi z Aten: Aresztowanie konsulów niemieckiego, austro-węgierskiego i tureckiego w Salonikach wywołało tu wielkie wzburzenie. Rząd grecki założył energiczny protest z powodu naruszenia swych praw zwierzchniczych.

Z Rosyi.

Z komisyi budżetowej Dumy.

Petersburg. (T. B.) „Birżewija Wiedomosti“ donoszą, że w komisyi budżetowej Dumy wskutek nieudania się polityki bałkańskiej, wystąpiono z ciężkimi atakami przeciw ministrowi spraw zagranicznych Sazonowi. Na to złożył minister Sazonow poufne oświadczenie, które jednak członkowie komisyi oznaczyli jako niewystarczające. Dziennik dodaje do tego: Rosya nie ma już żadnego przyjaciela na Bałkanie, i nie może z tej strony na żadne poparcie więcej liczyć.

Według „Rjeczy“ oświadczył minister oświaty w komisyi budżetowej, że jego zarządzenia celem podniesienia rosyjskiej oświaty ludowej zwalczają tajne siły. Nawet podrzędni urzędnicy stosują wobec jego zarządzeń bierny opór. Ze strony liberalnej oświadczono w komisyi, że nie chcą odmówić wyrażenia ministrowi oświaty uznania, aby jego stanowiska nie narażać.

Rosyjska pożyczka.

Kopenhaga. (T. B.) Wedle doniesienia „Berlinske Tidende“ z Petersburga subskrypcye na rosyjską pożyczkę wojenną przyniosły ogółem 945 milionów.

Komunikaty rosyjskie.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą. Biuletyn rosyjski z dnia 29. grudnia:

Na lewym brzegu Aa miał oddział łotyski starcie z nieprzyjacielskim oddziałem. Gdy Łotysze rzucili się na Niemców przyszło do walki z bliska. Niemcy uciekli i pozostawili zabitych i rannych. Na reszcie frontu aż do Prypeci i w Galicyi walka trwa dalej.

Sprawozdanie z dnia 30. grudnia: Próba nieprzyjaciela zbliżenia się na drodze do Bausk w pancernym automobilu do naszych obwarowań została z łatwością odpartą. Na całym froncie Rygi walka artyleryi, która szczególnie silną była koło przyczółka mostowego w Ueksküel. Z kilku miejsc donoszą o skutecznej walce naszej artyleryi. Na reszcie frontu aż do Prypeci zwykły ogień artyleryi i piechoty. Na południe od Prypeci walka trwa dalej.

Sprawozdanie z dnia 31. grudnia: Na południowy wschód od Olaj rzuciliśmy w nocy granaty ręczne w nieprzyjacielskie rowy strzeleckie. Napastnicy wrócili cało. Na froncie koło Dźwińska i w odcinku sąsiadującym z koleją do Poniewieża małe walki. Na południe od Prypeci żadnej zmiany. Na frocie na południe od Prypeci miejscami zacięte walki.

Mowa hr. Tiszy.

Budapeszt. (T. B.) Na przyjęciu noworocznem partyi pracy, wygłosił prezydent ministrów hr. Tisza następujące przemówienie:

Zwycięstwo jest w naszem ręku. Nie możemy jednakże jeszcze odkładać broni. Chodzi tylko oto, ile czasu i ile dalszych wytężeń będzie potrzeba, byśmy zapewnili sobie ostateczne zwycięstwo; zwycięstwo samo nie ulega już obecnie wątpliwości.

Co do przyszłych zadań oświadczył hr. Tisza, że główną zasadą polityki narodowej musi być, by Węgrzy wykonywali na szczepy niewęgierskie, zamieszkujące naszą ojczyznę, silny wpływ przyciągający. Ci z pośród nas mieli racyę, którzy nigdy nie wątpili w wierność wszystkich ludów, choć jednostki i pewne warstwy zajmowały niejednokrotnie odmienne stanowisko. Mogliśmy w tej wojnie dobrze zauważyć, że tyciącletnie państwo węgierskie jest nietylko drogą ojczyzną dziesięciu milionów Węgrów, ale także 20 milionów obywateli państwa węgierskiego, którzy zarówno wiernością jak i oddaniem się w ciężkich czasach i wśród ciężkich doświadczeń wiernie wytrwali w obronie ojczyzny. To patryotyczne zjednoczenie wszystkich żywotnych sił państwa odnosi się w najwyższej mierze także do Chorwacyi i Slawonii, gdyż agitacya wielko-serbska, której przewrotność i zgubność poznaliśmy dopiero bezpośrednio przed wojną, zagrażała także narodowi chorwackiemu. Węgrzy nie mogli przeciw ruchowi wielkoserbskiemu walczyć bez pomocy Chorwatów. Ale naród chorwacki ugodzony zostanie przez ten ruch śmiertelnie, jeżeli nie wystąpi, połączony z Węgierszczyzną, stanowczo przeciw temu ruchowi.

Co się tyczy Austryi, to możemy się spodziewać, że wojna definitywnie wszystko zmiotła, co dotąd stało na drodze wzajemnego porozumienia i współdziałania. Sądzę, że nie ma żadnego patryoty austryackiego, któryby nie widział największej podstawy dla pomyślności i skonsolidowania monarchii we wzmocnieniu narodowego państwa węgierskiego. Patryotyzm austryacki znachodzi u nas jak najżywsze i najgorętsze sympatye. Dla nas Węgrów jest najżywotniejszym interesem, by Austrya była silną i zdolną do akcyi. W każdym razie patryotyzm austryacki musi pozbyć się starych tendencyj ogólno-państwowych. Liczymy na pewno, że wojna przyniosła ostateczne wyjaśnienie idei w tym kierunku i że w Austryi bez wszelkich zastrzeżeń przyjętym będzie dualizm i równość między Austryą i Węgrami, oraz że dojrzało zrozumienie, że cele patryotyzmu austryackiego urzeczywistnić się dadzą, najlepiej przez popieranie narodu węgierskiego.

Grecya a Bułgarya.

Sofia. (T. B.) Agencya Bułgarska. Sobranie. W toku obrad nad prowizoryum budżetowem na 6 miesięcy r. 1916 oświadczył prezydent ministrów Radosławow, że rząd obejmuje zupełną odpowiedzialność za zarządzenia, wydane w celu wywozu zboża dla sprzymierzeńców Bułgaryi. Należy tylko ubolewać nad tem, że wskutek obecności Francuzów i Anglików w Salonikach można było Grecyi dostarczyć tylko 60 wagonów zboża, zamiast przyrzeczonych 1000. Rząd jest każdej chwili gotowy to przyrzeczenie wypełnić. Zamiast ułatwiać transporty państwa koalicyi stwarzają trudności, z których ostatnią jest areszowanie konsulów w Salonikach. Przeciw temu aktowi gwałtu Bułgarya założyła protest i zażądała, żeby Grecya uczyniła użytek ze swych praw zwierzchniczych, gdyż nasi konsulowie nie są akredytowani u Francyi i Anglii tylko u rządu greckiego. Anglicy i Francuzi teraz dopiero poznają, że z nami mają do czynienia.

Wiadomości telegraficzne

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 3 stycznia).

Obsadzenie Castelorizzo.

Paryż. (T. B.) Agencya Havasa donosi z Aten: Jak dzienniki donoszą, rząd grecki został zawiadomiony, że fancuskie oddziały wojsk, które wylądowały na Castelorizzo, mają ułatwić akcyę koalicyi przeciw Adalii. Przeciw wylądowaniu temu wniósł rząd grecki protest. (Castelorizzo jest małą wysepką, położoną w pobliżu zatoki Adalii na południowem wybrzeżu Azyi mniejszej. Wyspę tę obsadziła Grecya przed trzema laty w czasie pierwszej wojny bałkańskiej i od tego czasu miała ją w swem posiadaniu. P. Red.)

Storpedowanie „Persyi“.

Londyn. (T. B.) Doniesienie Biura Reutera. Parowiec pocztowy „Persya“ (o pojemności 7951 ton) został dnia 30. grudnia storpedowany koło Krety. Większa część pasażerów i licznej załogi zginęła. Wśród 230 pasażerów znajdowało się trzech Amerykanów.

Echa noty w sprawie „Ancony“.

Waszyngton. (T. B.) Reuter. Koła urzędowe oświadczają, że odpowiedź Austro-Węgier w zasadzie zadowala wszystkie życzenia amerykańskie w sprawie „Ancony“, i że zerwanie stosunków już jest niemożliwe.

Ofiary „Natalu“.

Londyn. (T. B.) „Times“ donosi o eksplozyi „Natalu“: Eksplozya zdarzyła się w czwartek i pociągnęła za sobą mnóstwo ofiar. Z załogi liczącej 704 ludzi zginęło około 300. Okręt stał w porcie. Przyczyna katastrofy jeszcze nieznana.

Nadesłane.

†

Za spokój duszy ś. p.

TADEUSZA DWORZAKA

słuchacza II. roku praw Uniwersytetu Jagiell., jednoroczn. ochotn. I. dyw. polnej artyleryi,

który przeżywszy lat 22, zmarł na polu chwały, zostanie odprawione

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we wtorek dnia 4 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów, na które zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Rodzina.

Do moich Przyjaciół
i do Zwolenników
mego przemysłu!

Każdego dnia otrzymuję od Was bardzo wiele serdecznych listów życzeń.

Dzięki składam Wam na tej drodze, za te uczucia tak mi szczodrze objawiane.

W listach tych mnogich, przebija miłość Ojczyzny i tego co swojskie, oraz pragnienie ujrzenia co rychlej naszej Ojczyzny szczęśliwej i wolnej!

Niechaj ten NOWY ROK nietylko błogosławieństwo, spokój i szczęście przyniesie do naszych ognisk domowych, lecz także i rychłe całego NARODU ZBAWIENIE!

Kraków.

Mr Wł. Bełdowski.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.